

Obszar poza prawem

13 stycznia 2017

Cieszące się złą sławą amerykańskie więzienie na Kubie skończyło 15 lat.

Zostało ono otwarte na początku 2002 roku, kiedy do bazy Marynarki Wojennej USA Guantanamo przywieziono 20 więźniów. Od tego czasu przez jego izby tortur przewinęło się według różnych szacunków od 700 do kilku tysięcy osób z 50 krajów. Stale pojawiały się dowody torturowania więźniów.

Barack Obama w 2008 roku podczas kampanii wyborczej obiecywał zamknięcie obozu, jednak więzienie pozostało. Dlaczego Guantanamo nadal działa i jakie jest prawdopodobieństwo, że „oaza przemocy” zostanie zlikwidowana po inauguracji prezydenta elekta USA Donalda Trumpa?

TROCHĘ HISTORII

W Zatoce Guantanamo Amerykanie zadomowili się pod koniec XIX wieku, ale oficjalnie ten zakątek Wyspy Wolności znalazł się pod panowaniem Stanów Zjednoczonych w 1903 roku. Zgodnie z Poprawką Platt Kuba oddała terytorium w dzierżawę za „2000 pesos w złotej walucie Stanów Zjednoczonych” za rok. W 1934 roku umowa została zmieniona: opłata za wykorzystanie bazy została podniesiona do 3400 dolarów, dzierżawa stała się „bezterminowa”, a zgodnie z warunkami nowego porozumienia umowa mogła zostać rozwiązana „tylko za obopólną zgodą stron lub przy naruszeniu warunków najmu”.

GEOGRAFIA I STATYSTYKA

Utworzenie specjalnego więzienia w amerykańskiej bazie Marynarki Wojennej w Guantanamo jest zasługą George’a W. Busha. Pomysł ten powstał w jego administracji po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 roku. Mieli być tam przetrzymywani ludzie podejrzewani o udział w działalności

terrorystycznej. Pierwsi więźniowie, ujęci podczas operacji specjalnych, zostali przewiezieni do Guantanamo 11 stycznia 2002 roku z Afganistanu.

W ciągu 15 lat istnienia więzienia pochodzenie więźniów stało się bardziej różnorodne: sprowadzano tam przestępców z Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu. Obecnie wśród osadzonych w Guantanamo dominują Afgańczycy – 29%. W pierwszej piątce są również Saudyjczycy (17%), Jemeńczycy (15%), Pakistańczycy (9%) i Algierczycy (3%).

„W sumie w lochach Guantanamo przebywali obywatele 50 krajów, w tym także Amerykanie, Brytyjczycy, Duńczycy, Francuzi, Szwedzi i ośmiu Rosjan. Obecnie znamy nazwiska 775 więźniów przetrzymywanych w Guantanamo. Jednak niektórzy eksperci uważają, że liczba osób, które przewinęły się przez te katownie, sięga kilku tysięcy”.

KUBA POZA PRAWEM

Dlaczego terroryści są przetrzymywani właśnie na Kubie? Kongres przyjął taką decyzję z prostego powodu – więzienie na Wyspie Wolności wypada spod amerykańskiej jurysdykcji. Więźniów nie obowiązuje nawet prawo habeas corpus, wymagające fizycznej obecności oskarżonego w sądzie. Osadzonych w Guantanamo sądzą specjalne komisje Departamentu Obrony USA.

„Jeśli takie więzienie dla terrorystów zostałoby otwarte na terytorium Stanów Zjednoczonych, oskarżeni mogliby korzystać z takich samych korzyści ochrony prawnej, co obywatele USA – wyjaśnił w rozmowie z RT główny pracownik naukowy Instytutu USA i Kanady RAN Władimir Wasiljew. – Albo przynajmniej jak obcokrajowcy oskarżeni o zbrodnie przeciw Ameryce, ale uprawnieni do pomocy amerykańskich prawników”.

Stąd bezkarne stosowanie przemocy. Więźniowie w Guantanamo znaleźli się poza prawem i stosowane są wobec nich wszelkie metody przesłuchań.

To jest, według Wasiljewa, amerykańskie nowatorstwo – ludzie, którzy są oskarżeni o popełnienie bezprawnych czynów przeciwko USA, nie mają prawa do pomocy prawnej zgodnie z amerykańskim prawem, ponieważ więzienie Guantanamo nie jest terytorium USA.

„Wszystkie działania niedozwolonego traktowania, w tym tortury, warunki przetrzymywania, odmowa zaspokojenia jakichkolwiek żądań więźniów, które należałoby wykonać, gdyby więzienie znajdowało się w Stanach Zjednoczonych, są możliwe w Guantanamo” – dodał Wasiljew.

WIĘZIENIE W WIĘZIENIU

Jednak, zdaniem ekspertów, aspekty prawne stworzenia więzienia właśnie na Kubie nie mają pierwszorzędного znaczenia. Ważną rolę odgrywa położenie Guantanamo – ucieczka stąd lub przedostanie się na Kubę i próba uwolnienia się więźniów jest arcytrudna, zważywszy na geografie wyspy, a także ścisłą kontrolę nad nim ze strony kubańskich władz.

„Okazało się, że baza Guantanamo znajduje się pod ochroną Kuby – jak więzienie w więzieniu – powiedział Wasiljew. – Tutaj było podwójne zabezpieczenie, w przeciwieństwie do innych krajów Ameryki Łacińskiej, takich jak Puerto Rico, Gwatemala itd. Ponadto Guantanamo znajduje się niedaleko terytorium Stanów Zjednoczonych, a gdyby w bazie stałoby się coś niezwykłego, amerykańskie siły zbrojne, bazujące w rejonie Florydy, mogłyby szybko zadziałać”.

TORTURY JAKO NORMA ŻYCIA

Pierwsze informacje na temat tortur w Guantanamo pojawiły się w 2004 roku. O tym opowiedział uwolniony z więzienia Mehdi Ghezali, który spędził tam dwa i pół roku bez przedstawienia zarzutów. Twierdził, że był torturowany. Później podobne oświadczenia składały dziesiątki wypuszczonych na wolność więźniów Guantanamo.

Jedną z najgłośniejszych rewelacji był opublikowany dziennik

obywatela Mauretanii Mohammeda Oulda Slahi. Opisał on w nim dzień po dniu dwanaście lat pobytu w więzieniu „najbardziej demokratycznego kraju świata”.

„Pod ubranie od szyi do kostek nasypali mi lodu. Gdy się rozpuszczał, dosypywali więcej. Oprócz tego co jakiś czas bił mnie strażnik, głównie po twarzy. Lód z jednej strony sprawiał ból, a z drugiej likwidował siniaki po codziennym biciu. Wydawało się, że wszystko zostało doskonale przemyślane. Ludzie, którzy dorastali w zimnym klimacie, nie rozumieją, jaki czułem ból, gdy całe ciało było pokryte lodem. W starożytności i średniowieczu tę metodę wykorzystali władcy, skazując ofiarę na powolną śmierć” – przytacza były więzień jeden z przykładów tortur.

Skandale z łamaniem praw człowieka w żaden sposób nie przeszkodziły Departamentowi Obrony USA. Metody zostały zatwierdzone przez resort wojskowy. Na wszystkie zarzuty o naruszenia postanowień Konwencji Genewskiej Waszyngton odpowiadał, że terroryści nie są żołnierzami regularnej armii jakiegokolwiek kraju, a zatem normy przestrzymywania wojskowych nie mają co do nich zastosowania.

DUMA OBAMY

Podczas kampanii wyborczej w 2008 roku Barack Obama obiecał zamknąć Guantanamo. „Wielokrotnie mówiłem, że zamierzam zamknąć Guantanamo, i na pewno to zrobię”. Było to jedno z pierwszych jego poleceń na stanowisku prezydenta. Jednak tej inicjatywie przeciwstawił się Kongres. A w 2011 roku Obama podpisał ustawę, która wprowadziła zakaz wykorzystania środków Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych do przemieszczenia osadzonych z więzienia w Guantanamo na terytorium USA i do innych krajów. W ten sposób możliwość zamknięcia więzienia została przełożona na czas nieokreślony.

Jednak Obama może pochwalić się zmniejszeniem liczby więźniów Guantanamo. W czasie jego prezydentury liczba osadzonych

spadła z 242 do 55.

„On jest z tego bardzo dumny i wszędzie mówi, że jest to jego zasługa – mówi ekspert Stowarzyszenia Politologów Wojskowych, kierownik Katedry Politologii i Socjologii Rosyjskiego Uniwersytetu Ekonomicznego im. Plechanowa Andriej Koszkin w komentarzu dla RT. – W ten sposób on usprawiedliwia swoją Pokojową Nagrodę Nobla”.

KOSZTY WIĘZIENIA

Istotną rolę w ograniczaniu liczby więźniów odegrała również kwestia finansowa. Więzienie kosztuje budżet sporo. Według doniesień mediów utrzymanie jednego więźnia średnio pochłania około 800 tysięcy dolarów rocznie, podczas gdy wydatki rządu na więźniów odbywających kary w zwykłych więzieniach na terytorium Stanów Zjednoczonych są trzykrotnie niższe.

Na koszty Guantanamo składają się wynagrodzenia strażników i personelu więziennego, które są obliczane w ten sam sposób, jak dla uczestników operacji wojskowych. Innym czynnikiem wyższych kosztów jest oddalenie więzienia i potrzeba zaopatrzenia go przy pomocy dostaw morskich.

Na zmniejszenie liczby więźniów i spadek „popularności” więzienia miało wpływ również to, że efekt wychowawczy przetrzymywania w Guantanamo był prawie zerowy. Wielu uwolnionych ponownie uzupełniało szeregi grup terrorystycznych.

ZAMKNAĆ GUANTANAMO 2.0

Guantanamo jest jedną z przeszkód w odbudowaniu stosunków między USA a Kubą. I Fidel, i Raul Castro zażądali od USA zwrócenia Guantanamo, ale Waszyngton odmówił, powołując się na to, że umowa może być rozwiązana jedynie za obopólną zgodą.

„Kubańskie władze oczywiście negatywnie odnoszą się do istnienia więzienia Guantanamo – powiedział w wywiadzie dla RT

zastępca dyrektora Instytutu Amerykańskiej Łacińskiej RAN Nikołaj Kałasznikow. – Oni ogólnie sprzeciwiają się temu, aby cała baza była w rękach Amerykanów, ponieważ kubańska strona uważa, że []podpisana na początku XX wieku umowa z Amerykanami na 99 lat wygasła. Ale ponieważ w umowie znalazł się zapis, zgodnie z którym umowa przestaje obowiązywać za obopólną zgodą stron, to fakt, że Amerykanie odmawiają jej rozwiązania, daje Stanom Zjednoczonym formalne prawo zachowania swojej obecności na Guantanamo”.

Republikanie i Trump nie zamierzają zamykać więzienia. Prezydent elekt USA zamierza ostro walczyć z terroryzmem oraz wykorzystywać więzienie zgodnie z przeznaczeniem. Co prawda, być może z czasem Guantanamo zejdzie na drugi plan.

„Być może zamiast Guantanamo, którego problem może być usunięty z polityczno-ideologicznego obrotu, powstaną inne więzienia – wyjaśnił Wasiljew. – Przypomnę, że za Busha istniały tak zwane «latające więzienia». Amerykańskie więzienia powstały na terytoriach krajów Europy Wschodniej – w Polsce, na Litwie, w Rumunii. Takie same, jak Guantanamo”.

Źródło: pl.SputnikNews.com